Zamiast schroniska, domy tymczasowe. Kutno zmienia politykę wobec bezdomnych zwierząt



Kutno zamierza zupełnie zmienić system opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Zamiast wyłapywać je i wywozić do schroniska, psy i koty będą pod opieką wolontariuszy i poczekają na adopcję w domach tymczasowych.

De facto takie rozwiązanie funkcjonuje już w mieście od kilku miesięcy, co widać po statystykach zwierząt przebywających w schronisku w Wojtyszkach. Liczba zwierzaków systematycznie maleje. W przypadku psów zmniejszyła się ona prawie o 50. To efekt fenomenalnej współpracy z kilkunastoosobową grupą lokalnych wolontariuszy i miłośników zwierząt.

> - Dzięki wolontariuszom możemy każdemu bezdomnemu zwierzakowi znaleźć nowy dom. Ci ludzie to prawdziwe anioły i za punkt honoru stawiają sobie to, aby psiaki nie trafiały do schroniska – mówi Kamil Klimaszewski z biura prasowego UM Kutno.

Władze Kutna chcą iść krok dalej i z pomocą radnych zmienić uchwałę dotyczącą programu zapobiegania bezdomności zwierząt. Nowa polityka będzie zakładać jeszcze mocniejszą współpracę z wolontariuszami oraz utworzenie swoistej bazy

domów tymczasowych dla bezdomnych zwierząt na terenie miasta, które będą wspomagane przez samorząd.

> - Nie chcemy, by psy trafiały do schronisk. Wielkie serca wolontariuszy oraz siła mediów społecznościowych pokazuje, że wcale nie trzeba wysyłać psów do miejsc, które wywołują u nich traumę. Nie ważne o jakim schronisku mówimy, czy znajduje się ono w Wojtyszkach, Głownie czy nawet jeśli miałoby powstać w Kutnie – mówi prezydent Kutna, Zbigniew Burzyński.

Powstanie domów tymczasowych to przede wszystkim mniejszy stres dla bezdomnych psów i kotów, a dodatkowo rozwiązanie dobre ekonomicznie. Zmniejszająca się liczba zwierząt w schronisku w Wojtyszkach to mniejsze pieniądze wydawane co miesiąc z budżetu miasta. **Za utrzymanie około 30 psów w lipcu Kutno zapłaciło nieco ponad 10 000 złotych**. Z kolei budowa schroniska miejskiego w Kutnie, które spełniałoby wszelkie wymogi to koszt **ponad 7 500 000 złotych**, do czego doliczyć należy obsługę weterynaryjną schroniska i ewentualne etaty pracownicze.

Jak podkreślają sami wolontariusze najważniejsze jest jednak dobro zwierząt, które w domach tymczasowych czują się dużo lepiej niż w jakimkolwiek schronisku.

> - Jeśli zatem są wśród nas osoby chcące przygarniać systematycznie zwierzęta znalezione na terenie miasta i pomagać w ich adopcji, albo chociaż dając im kilkudniowe schronienie to zapraszamy do kontaktu z pracownikami Wydziału Dróg i Gospodarki Komunalnej – zachęca Kamil Klimaszewski.

Warto przypomnieć, że na koniec 2019 roku we wspomnianym schronisku przebywały 84 psy i 9 kotów. Na koniec 2020 roku 72 psy i 6 kotów, a w połowie tego roku to już tylko 31 psów i 5 kotów. Warto dodać, że dzięki ludziom dobrej

woli udaje się znaleźć nowe domy kolejnym znajdowanym zwierzakom. W ciągu ostatnich 8 miesięcy do Wojtyszek trafiły tylko trzy psy.